



Rdzeń Starego Kontynentu

Darek Cwiek, derekcwiek@yahoo.de

CWIEK, Darek. The Core of Old Continent. Individual and Society, 2005, Vol. 8, No. 2.

The paper consists of two parts. The first part deals with term between the First and Second World War. The second part deals with term after the Second World War. The authoress presents here part of researches into the above problems. For the above reasons the authoress has included within the present selection those papers, which represents Slovak, Czech and Hungarian experience of the clash between the nation and the civil principles in two ethno-political exposed periods: in the period of national-emancipation of the XIX. century during the of Austria-Hungary until the rise of the independent Czechoslovak Republic in the year 1918 and in the period of the communist stage of the development of the Slovak society from the year 1948 to 1989. The first part examines the personal dimension of the nation-forming process, which took place in the Slovak and Czech society in the XIX century until the rise of the Czechoslovak Republic in the year 1918.

First World War. Second World War. Slovak and Czech society.

Traktat w Trianon i Saint Germain-en-Laye a przedwojenne próby ich rewizji

Zaczynając rozważania nad kulisami rozpadu Austro-Węgier można stwierdzić jedno, w listopadzie 1918 roku państwo austro-węgierskie runęło. Runęło, gdyż żądał tego człowiek, który w owej chwili rozstrzygał o losach świata - prezydent *Wilson*. Już w sierpniu 1918 roku stało się jasne, że przetrwanie monarchii austro-węg. jest niemożliwe. Szanse na zapobieżenie całkowitemu rozpadowi upatrywano początkowo w niejasnych planach przebudowy państwa zgodnie z zasadą sfederowanych, ale równych państw narodowych, co dawałoby szansę zneutralizowania antagonizmów narodowych. Jednak już we wrześniu 1918 roku przyszło całkowite załamanie frontu, co wywołało chaos w całym państwie. Rada koronna nie była już w stanie podjąć żadnej decyzji. W Budapeszcie nie zdawano sobie jeszcze sprawy, co dla tego obszaru oznaczało 14 punktów *Wilsona*, sami Węgrzy nie mieli świadomości, jakich ustępstw na rzecz narodowości będą domagać się od nich narody wchodzące do tej pory w skład Zalicawii. W 1918 roku cesarz zwołał do *Baden* konferencję 32 przedstawicieli wszystkich narodowości i stronnictw w Austro-Węgrzech. Przedstawiciele ludów słowiańskich domagali się samodzielności i równouprawnienia. Natomiast zagrożone Węgry odmawiały wszelkich ustępstw kosztem jedności korony Św. Stefana. Wynikiem tej konferencji było całkowite zignorowanie stanowiska Węgier. W dniu 4. 10. 1918 roku Austro-Węgry zwróciły się do prezydenta *Wilsona* z prośbą o pokój na zasadzie 14 punktów. Cesarz próbował jeszcze ratować sytuację, przedstawiając *Radzie Koronnej* projekt manifestu o przebudowie monarchii w związek wolnych narodów.

Fakt ten został przez Węgrów uznany za złamanie królewskiej przysięgi. Zagrozili więc blokadą żywnościową Austrii. Mimo to manifest z 17. 10. 1918 roku uznawał oficjalnie państwa narodowe oraz utworzone już rządy narodowe w Przedlitawii, nigdzie natomiast nie poruszał spraw Węgier, przez co uzasadniał stanowisko narodów słowiańskich - Czechów, Słowaków jak i Słowian południowych. Państwa te, wyłaniające się stopniowo z chaosu wojennego, odmawiały już rokowań nad jakakolwiek formułą federacyjną i przebudową w tym duchu monarchii austro-węgierskiej. Sprawy całkowicie wymknęły się spod kontroli już po otrzymaniu odpowiedzi od *Wilsona*, w której prezydent stwierdzał, że wobec

zmienionych warunków wszystkie narody monarchii muszą osiągnąć pełną niepodległość. Wobec tak beznadziejnej dla Węgier sytuacji, w dniu 22. 10. 1918 roku wybuchła tam rewolucja. Rząd ustąpił pod naporem tłumów prawie nie broniony przez osłabione jednostki wojskowe. Doszło także do buntu w samym parlamencie, w wyniku którego premierem obwołano wbrew sprzeciwowi króla hrabiego *Michaela Korolyi*. Nowy premier dał się już wcześniej poznać jako zwolennik *Ententy*, o zdecydowanie radykalnych republikańskich poglądach. Następnego dnia 24. 10. 1918 roku doszło do powstania w zrewoltowanym od dawna *Fiume - Rijece*. Już 29. 10. 1918 roku sejm chorwacki ogłosił powstanie państwa słowian południowych *Zjednoczonego Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców*, które bardzo szybko upomniało się o ziemie za Dunajem i Cisą. Węgry miały stracić Lublana, Fiume, Zagrzeb, Osijek, a wreszcie Belgrad.

W tym samym czasie na Słowację wkroczyły oddziały czeskie, dało to początek długotrwałym starciom ze stacjonującymi tam załogami węgierskimi. Kolejno po Siedmiogród sięgnęła Rumunia, państwo węgierskie stanęło wobec przed zagrożeniem rozbiorem. Sytuacja taka zmusiła premiera *Karolyi* do przekazania władzy komunistom, co uczynił 31 marca 1918 roku. Władzę przejął *Bela Kun* mający pełne poparcie po stronie sowieckiej. Należy powiedzieć, że wcześniej rząd *Karolyiego*, stając na czele niepołączonych już z Austrią Węgier, liczył na dokonanie radykalnych przemian dzięki wprowadzeniu powszechnego prawa wyborczego, reformy rolnej. Rząd ten czynił zasadniczo wiele starań, aby utrzymać w granicach państwa narodowości niewęgierskie, poprzez stworzenie jakiejś formy więzów federacyjnych, a nawet przez włączenie Węgier do *Naddunajskich Stanów Zjednoczonych*. *Karolyi* liczy, że odcinając się od przeszłości stworzy choćby minimalną szansę na to, że Węgry zostaną potraktowane przez sprzymierzonych jako państwo nie obciążone odpowiedzialnością za dziedzictwo Austro-Węgier. Zawierając odrębny rozejm w Belgradzie, chciał obronić terytorialną integralność kraju przed zachłannością sąsiadów.

Wiadomo, że w początkach wojny Chorwaci nie myśleli nawet o samodzielnym państwie, lub było to w sferze marzeń. Wydaje mi się że narody Słowian południowych byłyby zgodne na utworzenie układu trialistycznego w ramach monarchii. Sprzymierzeńcy podpisali także pakt zawarty w 1916 roku w Bukareszcie, zgodnie z którym *Siedmiogród* miał zostać włączony do Rumunii. Tak więc, zajęcie *Siedmiogrodu* przez Rumunię na jesieni 1919 roku było jedynie kontynuacją powziętych dużo wcześniej decyzji. Również decyzja Aliantów wpłynęła na to że Węgrzy musieli wycofać się ze Słowacji. Tak więc zanim rozpoczęła się konferencja pokojowa w Paryżu terytorium Węgier zostało ograniczone do samego rdzenia, a przede wszystkim było narażone na zakusy ze strony Czechosłowacji (nie będącej jeszcze oficjalnie Czechosłowacją), Rumunii oraz SHS-u. W sytuacji kiedy tamte państwa mogły się cieszyć poparciem armii francuskiej, a samymi Węgrami wstrząsały wewnętrzne konflikty, Budapeszt był zupełnie bezsilny wobec przejęcia władzy przez komunistów.

Zwrócić należy uwagę na odmienną sytuację, w jakiej wobec rozpadu Austro-Węgier znalazły się Czechy oraz Słowacja, roszczone sobie prawo do ziem, które stanowiły część składową monarchii węgierskiej, a następnie przypieczętowały wkroczeniem swoich wojsk na Słowację powolny rozpad dawnego Królestwa Węgierskiego. Już od 1916 roku w Paryżu istniał surogat rządu Czechosłowacji, na jej czele stał *Tomasz Masaryk*, człowiek o bardzo rozbudowanych powiązaniach politycznych. Zręczna polityka zarówno *Masaryka*, jak i *Benesa*, aktywny udział w *Kongresie Narodów Uciśnionych w Rzymie*, a wreszcie *Umowa Pittsburska* zawarta pomiędzy mieszkającymi w Ameryce Czechami i Słowakami - doprowadziły do tego że już w styczniu 1917 roku alianci zaczęli mówić o (... wyzwoleniu Czechosłowaków spod obcego panowania...). Na wiosnę 1918 roku, po słynnym opowiedzeniu się czeskich deputowanych za udziałem Czechosłowacji w konferencji pokojowej, dokonał się proces dezintegracji C. K. Wtedy więc, gdy cesarz Karol proklamował manifest federalistyczny, *Masaryk* przy pełnym poparciu sprzymierzonych ogłosił deklarację niepodległości państwa Czechów i Słowaków.

Mocarstwa, które zaprowadziły pokój zaaprobowały historyczne granice Czech i Moraw, jednak Słowacji wyznaczono granice, których nie można nawet określić mianem kompromisu pod względem etnicznym czy też strategicznym. W skład Słowacji weszły także regiony prawie w całości zamieszkałe przez Węgrów. Jeśli chodzi o postulaty terytorialne, to zostały spełnione prawie wszystkie roszczenia Czechosłowacji, no może poza tymi nazbyt śmiałymi. Daremnie więc musiały okazać się wszystkie wysiłki *Karolyiego*, sprowadzające się do prób zdobycia przychylności sprzymierzonych. Powstała po upadku *Karolyiego* Węgierska Republika Rad miała wzmoczyć tylko niechęć do Węgier, a przede wszystkim spowołniła znacznie zawarcie traktatu pokojowego. Węgry odzyskiwały całkowitą niepodległość, jednakże na warunkach, które naród odebrał jako całkowitą porażkę i upokorzenie. W narodzie dominowały nastroje rozgoryczenia i nienawiści do twórców nowego ładu. Odnośnie kulis podpisania traktatu w *Trianon* należy wrócić do momentu, gdy po upadku dyktatury proletariatu doszło na Węgrzech do powstania trzech jednocześnie działających rządów, które wzajemnie nie chciały uznać swoich mandatów. Był to powołany

rząd przemysłowca *Istvana Friedricha* oraz rząd hr. *Karolyiego*. Istniał także Komitet Antybolszewicki hr. Bethlena w Wiedniu. Żaden rząd nie był w stanie zapanować nad okupowanym przez Rumunów krajem, dlatego dla wzmocnienia prawicy dokonano zjednoczenia rządów Abrahama i Friedricha. W tym samym czasie admirał Mikołaj Horthy na czele zorganizowanej przez siebie armii narodowej przekroczył na początku sierpnia Dunaj i przez Kraj Zadunajski, parł w kierunku Budapesztu, aby przejąć władzę.

Konflikt pomiędzy legimistami a zwolennikami tak zwanej wolnej elekcji głowy państwa nie został zażegnany, natomiast w rozkazie wojennym z 30 stycznia *Horthy* sprzeciwił się powołania na tron węgierski *Karola IV* i domagał się wyboru tymczasowego szefa państwa. Z inicjatywy ugrupowań prawicowych sejm ogłosił 1 marca 1920 roku Węgry monarchią, a *Mikołaja Horthyego* wybrał *regentem* - jego rządy otrzymały sankcję prawną. Zgoła inaczej, choć równie dramatycznie przedstawiała się sytuacja drugiego członu monarchii, czyli *Austrii*. W 1918 roku pojawiła się tendencja do politycznego działania. Niemcy austriaccy skłonni byli popierać rezolucję przyznającą prawo samostanowienia wszystkim narodom monarchii pod warunkiem, że będzie ona dotyczyła także ich samych. Cesarz Karol I czynił próby ratowania przedwojennego układu nawet za cenę dużych ustępstw, dlatego też w manifeście z 17. 10. 1918 roku Karol I czynił próby ratowania przedwojennego układu nawet za cenę dużych ustępstw. W Manifestie tym Karol I powoływał się na deklarację władców *Niemiec i Austro-Węgier*, przyjmując czternaście punktów Wilsona z 8 stycznia 1918 roku. *Austro-Węgry* przestawały istnieć, w tej sytuacji najtrudniejszym stawało się położenie Węgier o czym już mówiłem. Konsekwencją takich decyzji musiało być zrzeczenie się władzy cesarskiej przez Karola I, co nastąpiło 11 listopada 1918 roku. Tak więc, 12 listopada 1918 roku proklamowano *Republikę Niemieckiej Austrii*, w której to proklamacji stwierdzano, że „... Niemiecka Austria jest Republiką demokratyczną(...). Niemiecka Austria jest częścią składową Republiki Niemieckiej. Specjalne ustawy regulują udział Niemieckiej Austrii w ustawodawstwie jak również administracji Republiki Niemieckiej, jak i rozciągnięcie ustaw i rozporządzeń Republiki Niemieckiej na terytorium Austrii...”. 1

Zasada samostanowienia narodów nie miała jednakże obowiązywać wobec przegranych, gdyż połączenie się Niemieckiej Austrii z Niemcami oznaczało utworzenie bardzo silnego państwa niemieckiego, stanowiącego trzon kontynentu europejskiego. Wstęp do traktatu pokojowego z Austrią stwierdzał o jednoznacznej winie *Austro-Węgier* ponoszonej za rozpoczęcie wojny światowej. Stwierdzał także „... że główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone uznały, iż państwo Czechosłowackie, do którego terytorium włączono część ziem tej Monarchii stanowi państwo wolne, niepodległe i sprzymierzone. Ze główne Mocarstwa sprzymierzone uznały również związek części terytorium tej Monarchii z ziemiami Królestwa Serbskiego, jako państwa wolnego, niepodległego i sprzymierzonego pod nazwą Państwa Serbsko - Chorwacko - Słoweńskiego...”. 2 Nie leżało w interesie konstruktorów *ładu wersalskiego* przyznanie niepodległości wszystkim państwom wyłaniającym się z rozpadu Imperium Habsburgów. Decydowała o tym głównie racja stanu Francji, która przykładowo w zjednoczonej Jugosławii chciała widzieć wykonawcę i strażnika swojej polityki na Bałkanach.

Austria, ograniczona do samego trzonu, stała się państwem słabym, uzależnionym od pomocy z zewnątrz. Myślę że studiując uważnie postanowienia traktatu z St. Germain nakazującego Austrii niepodległość, stwierdzał, że zawierał on sprzeczność wewnętrzną, gdyż negował to, co było zasadniczym pierwiastkiem niepodległości, to jest możliwość stanowienia o sobie - rozumiano, że położenie Austrii jest bardzo ciężkie i że trzeba będzie różnymi środkami podtrzymywać jej byt odrębny. Traktat podpisany 10. 09. 1919 roku w Saint-Germain en - Laye pod Paryżem sprawił, że republice austriackiej pozostało niewiele więcej niż tylko obszar etnograficzny. Plebiscyty przewidziano jedynie w południowej Kartynii oraz początkowo w Tyrolu. W południowych prowincjach Austrii przeprowadzono plebiscyt, gdzie 98,6 % mieszkańców Tyrolu oraz 93 % w Salzburgu opowiadało się jednoznacznie za przyłączeniem do Niemiec. Jednakże państwa sprzymierzone zakazały kontynuowania plebiscytu. Nie wyrażono zgody na włączenie Austrii do Niemiec, w ten sposób stworzono naród, który nigdy nie życzył sobie nim zostać; nazwano go **Austriakami** .

Austria sparaliżowana gospodarczo, znajdująca się pod wpływem silnych wstrząsów społecznych, w każdej chwili zagrożona wybuchem protestów robotniczych, otóż ta *Austria* musiała być podtrzymywana przy życiu za pomocą pożyczek z inicjatywy francuskiej, subskrybowanych przez *Ligę Narodów*. Podsumowując można powiedzieć, Austrii powojennej postawiono warunki niemożliwe do rozwoju. Najprościej rzecz ujmując, trzeba stwierdzić że ratyfikacja traktatów pokojowych, zarówno w Trianon i Saint Germain, wywołała wściekłość i rozgoryczenie Węgrów, jak i Niemców. W obrębie rozpadających się *Austro-Węgier* oddano panowanie Słowianom i Rumunom. Część Niemców i Madziarów rzucono im na pastwę. Z tej wściekłości wyłonił się austriacki Niemiec **Adolf Hitler**, który sam postanowił uporządkować sprawy niemieckie. Powiem krótko, tych co u dołu postawiono na górze i odwrotnie.

Wszystkie te niedogodne dla Niemców austriackich decyzje musiały doprowadzić do fali wielkiego

bezrobocia, a co za tym idzie – postępującego ubożenia ludności. W ogarniętym rewoltą Wiedniu dochodziło do rozruchów głodowych w 1921 roku, a kolejno w listopadzie 1922 roku doszło do wielkich demonstracji głodowych i pozbawionych pracy znękanych inflacją robotników. Do rozruchów dochodziło również w lecie 1927 roku. Postępowało radykalizowanie się poglądów w sprawie przyłączenia do Niemiec, o ile w 1918 i 1918 roku rzecznikami zjednoczenia byli głównie socjaliści, to już w 1927 roku do zwolenników takiego rozwiązania należały środowiska, mieszczańskie, chłopskie, a także koła przemysłowe. W 1930 roku, Austria oficjalnie opowiedziała się za jednością celną z Niemcami. Było to w jakimś sensie nawiązanie do tradycji *Związku Celnego* w XIX wieku mające, czego po obu stronach nie ukrywano, prowadzić do zjednoczenia Niemiec. Dojście do władzy narodowych socjalistów w Niemczech wprowadza w nową fazę stosunki niemiecko-austriackie. Władysław Studnicki stwierdza, że „... W Austrii nie było grup oponujących przeciwko połączeniu Austrii z Niemcami, lecz były grupy wrogo usposobione do narodowego socjalizmu niemieckiego i jego reform...”.

Sojusz Naddunajski jako element francuskiego ładu w Europie

Kiedy 26 maja 1920 roku, parlament francuski przystąpił do ratyfikacji traktatu w St. Germain, deputowani francuscy dowodzili: „... Niemcy są zwyciężone, to prawda, osłabione, lecz zjednoczone i znów pewne siebie, silne zdolnością do życia i do wielkości, a obok nich narody nowe o różnych interesach...”. Z takiego myślenia zrodziła się koncepcja utworzenia *Małej Ententy*. Państwo które tak naprawdę wyszło zwycięskie z I wojny światowej (Stany Zjednoczone) sądziły w swej naiwności, że Europa utraciła na zawsze swą hegemonię światową; Wielka Brytania nie była już mocarstwem europejskim, a międzykontynentalnym; Związek Sowiecki stał się euroazjatyckim mocarstwem światowym. Zdaniem konstruktora nowego ładu prezydenta *Wilsona*, istniały przesłanki do powstania kolejnych ośrodków sił ciężenia: amerykańskiego i wschodnio – azjatyckiego. Europa utraciła swą pozycję dominującą w świecie skutkiem braku jedności i zgody między narodami wszystko na to wskazywało że groziła jej utrata samodzielności i resztek dobrobytu. Rosja przez sam fakt, że istnieje, wywiera stały nacisk na państwa Europy. Nacisk ten będzie stale wzrastać, i wzrasta, gdyż przyrost naturalny ludności Europy jest zdecydowanie mniejszy niż w Rosji. Klęska państw centralnych w pierwszej wojnie światowej spowodowała rozpad muru, który bronił Europę przed Rosją. Nie można go było zastąpić kilkoma małymi państwami oraz całkowicie rozbrojonymi Niemcami, co oznaczało że od 1918 roku, droga ku Renowi, Alpom i Adriatykowi jest dla Rosji otwarta. Ratunkiem dla Europy przed dominacją rosyjską a potem sowiecką była idea **Pan-Europy**; politycznym i gospodarczym związku państw od Polski po Portugalie. Wielokrotnie historia stawiała Europę przed alternatywą: albo połączy się ona ponad wszystkimi podziałami, albo znajdzie się w sferze wpływów Rosji.

Rozpad przedwojennego ładu politycznego po 1918 roku w Europie Środkowej oraz Południowo-Wschodniej, upadek *Austro-Węgier*, rewolucja w Rosji oraz klęska wojenna Niemiec stworzyły na tym obszarze szczególną koniunkturę dla prób tworzenia nowego układu Europy podejmowanych przez państwa sprzymierzone. Już samo zainicjowanie ruchów narodowyzwoleńczych, aż po kolejne utworzenie szeregu nowych państw narodowych, oraz gruntowne przekształcenia w już istniejących miało zasadniczo zmienić obraz tej części Europy. Najgłębszego zróżnicowania miał dokonać sam przebieg wojny przynoszący podział na państwa zwycięskie, w stosunku do których zastosowano zasadę opartą na *14 punktach Wilsona*, oraz państwa przegrane – gdzie zastosowany został traktat wersalski. W latach 1914 – 1918 przy poparciu *Ententy* pojawił się pierwszy projekt współpracy między tak zwanymi *narodami uciskanymi* monarchii austro-węgierskiej, które zaczęto realizować wobec rozpadu tego państwa.

Dla Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii (Królestwo Serbów, Chorwatów, Słoweńców) kluczowym zagadnieniem międzynarodowym było osiągnięcie jak największych cesji terytorialnych kosztem pogrążonych w chaosie Węgier. Od marca 1919 roku trzy państwa walczyły przeciwko Węgierskiej Republice Rad, okupując wspólnie ziemie należące uprzednio do Węgier – Słowację, Siedmiogród oraz *Banat*, *Baczkę* i rejony, z których wyłonił się *SHS*. Już od jesieni 1919 roku podjęto próby zbliżenia pomiędzy wymienionymi państwami w obawie przed reakcją węgierską na narzucone im warunki pokoju. Energiczne starania podjęte przez delegację węgierską w Paryżu od stycznia 1920 roku w celu zmiany warunków traktatu uważane były w tym wypadku za grożące interesom Rumunii, Czechosłowacji oraz Jugosławii. Pierwszym wspólnym wystąpieniem tych państw na forum międzynarodowym była odpowiedź na węgierskie *demarche* w sprawie warunków traktatu z 23 lutego 1920 roku. Tak to powstanie **sojuszy *dunajskich*** w 1920 i 1921 roku okazało się wspólną, popieraną przez Francję formułą przeciwstawienia się polityce Węgier na tym obszarze. Francja usiłowała oprzeć swe bezpieczeństwo na systemie przymierzy z Polską i Małą Ententą. Państwa te były uważane za klientów Francji i sferę jej wpływów. Dodam że pierwszy z serii układów tworzących Małą Ententę w latach 1920 – 1921 miał na celu

umocnienie międzynarodowej pozycji sygnatariuszy wobec mocarstw, ale przede wszystkim... Francji. Mała Ententa miała stać się zwykłym sojuszem politycznym i wojskowym o zasięgu lokalnym zawartym na stosunkowo krótki czas. Zwyczajowo porozumienia tego typu zawierano na pięć lat. Treść konwencji wojskowej z 1921 i 1922 roku nie przekraczała tradycyjnie formułowanych zobowiązań.

W latach dwudziestych współpraca trzech państw w ramach Małej Ententy dotyczyła głównie problemów politycznych. W ramach Małej Ententy uzgadniano politykę zagraniczną trzech państw wobec bieżących problemów międzynarodowych. Mała Ententa chętnie widziana była jako strona popierająca politykę francuską, szczególnie od 1924 roku, kiedy posiadała już swego przedstawiciela w *Radzie Ligi Narodów*. Stosunek mocarstw do własnego wytworu był dość zróżnicowany. Francja zdawała się akceptować go od początku i pozytywnie oceniała jego rolę w Europie Środkowej. Chciała w tym tworze widzieć przede wszystkim konstruktywny element stabilizujący sytuację w basenie *Dunaju*, zdolny do przeciwdziałania tendencjom rewizjonistycznym, mimo szczerych chęci *Mała Ententa* takim konstruktywnym elementem nigdy nie była. Oczywiście rolę miały tu odgrywać gospodarcze interesy Francji i zwiększone możliwości ekspansji ekonomicznej w trzech przyjaznych Paryżowi państwach, oraz jej niewątpliwe wpływy w kręgach wojskowych tych krajów. W połowie lat dwudziestych państwa *Małej Ententy* uchodziły dość powszechnie za klientów Francji.

Mimo to realne wpływy Paryża w poszczególnych państwach tego sojuszu były dość zróżnicowane. Zdecydowanie największy wpływ mieli Francuzi na Czechosłowację oraz dobitną rolę wielu oficerów francuskich na stanowiskach dowódczych w armii czechosłowackiej. Faktem jest, że zarówno Masaryk, jak i Benes, osobowości kształtujące politykę zagraniczną państwa, mieli opinię polityków profrancuskich. Również w Niemczech lat dwudziestych uważano **sojusz dunajski** za filar wpływów francuskich w Europie Środkowej i Południowo - Wschodniej. Oceniając podstawowe cele *Małej Ententy*, politycy niemieccy widzieli w niej głównie czynnik profrancuski oraz antyniemiecki w Europie. W latach dwudziestych (1920 - 1929) **związek dunajski** był powszechnie uznanym czynnikiem na europejskiej scenie politycznej, jakkolwiek postrzeganym głównie jako struktura wspierająca dla polityki francuskiej. Przede wszystkim w działalności Małej Ententy zabrakło czynnika, który mógł najsukuteczniej i w sposób najbardziej trwały połączyć interesy jego członków - współpracy gospodarczej. Tę sferę od początku powstania sojuszu mocno zlekceważono, nie doceniając jej ważności. W kolejnym okresie działalności *Małej Ententy* starano się utrzymać dotychczasowe kierunki współpracy politycznej, ale przede wszystkim odejść od bilateralizmu w stosunkach między sojusznikami. W tym wypadku na rzecz porozumień trójstronnych ważną rolę miała odegrać belgradzka konferencja spraw zagranicznych z 1929 roku. Podpisane zostały wtedy trzy protokoły mające przedłużyć ważność układów sojuszniczych oraz konwencji wojskowych na kolejne pięć lat, z jednoczesną możliwością przedłużenia ich na następne lata. W 1930 roku, o czym często zapominamy Austria oficjalnie opowiedziała się za jednością celną z Niemcami. Było to w jakimś sensie nawiązanie do tradycji **Związku Celnego** w XIX wieku mające, czego nie skrywano, prowadzić do zjednoczenia Niemiec.

Międzywojenne etapy podważania ładu wersalskiego

Kongres wersalski stworzył w Europie układ, z którego względnie zadowoleni mogli być jedynie jego konstruktorzy. Ogólnie rzecz biorąc, traktaty pokojowe wprowadzały porządek, który bardzo szybko okazał się niestabilny i nie do zaakceptowania przez większość państw ich sygnatariuszy. Dlatego rewizja usankcjonowanego porządku miała przebiegać na dwóch równoległych płaszczyznach. Po pierwsze, wbrew *Lidze Narodów* mającej za zadanie głównie pilnowanie przestrzegania narzuconego Europie ładu, powstawać zaczęły inicjatywy zjednoczeniowe, przewidujące absolutne pominięcie istniejącego porządku w celu stworzenia trwałych struktur unifikacyjnych. Można zaryzykować twierdzenie, że największymi *rewizjonistami* w dwudziestoleciu międzywojennym były Anglia i Francja, nie utrzymujące linii politycznej obranej w Wersalu, same rewidujące swe postanowienia lub po cichu godzące się na ich rewizję. Główną przyczyną była tutaj absolutnie pozbawiona międzynarodowego autorytetu *Liga Narodów*, która nie była w stanie bronić istniejącego już porządku, pomimo że była organizacją państw zwycięskich dla utrzymania ich przewagi i układu terytorialnego Europy, wytworzonego traktatami w Wersalu, Saint Germain i Trianon.

Już układ w Rapallo z 16 kwietnia 1922 roku był jednym z pierwszych kroków na drodze powolnego rozsadzania świeżo powstałego ładu geopolitycznego. Układ ten pozwalał Niemcom skrupowanym klauzulami traktatu wersalskiego spokojnie rozwijać swą siłę militarną na terenie *Sowietów*. Od tego momentu wysyłano bowiem do Rosji niemieckich inżynierów i fachowców dla przemysłu, a oficerów i instruktorów dla potrzeb armii sowieckiej. Ścisłe związki z sowietami mieli generałowie Schleicher i

Blomberg, ale także Reichenau i Guderian, ci sami, którzy 1 września 1939 roku poprowadzili armię Hitlera na Polskę. Głównym założeniem mocarstw było więc wskrzesić potęgę Niemiec, aby potem ograniczyć jej samodzielność poprzez wciągnięcie jej do Ligi Narodów. Były to piękne lecz pozbawione szans na realizację idee, którym prawa do realizacji mieli odmówić sami ich pomysłodawcy podzieleni rozbieżnością interesów.

Od polityk układania spraw niemieckich do tworzenia narodowosocjalistycznego ładu europejskiego

Proces powstawania narodowosocjalistycznego ładu europejskiego przebiegał równoległe do porządkowania spraw niemieckich lub też, że idee stworzenia takiego ładu była bezpośrednim następstwem porządkowania kwestii niemieckich. Kolejnym istotnym punktem jest fakt, że przejęcie władzy przez narodowych socjalistów w Niemczech pozwoliło na renesans doktrynę *wielkiego obszaru gospodarczego*. Także idea tworzenia ładu narodowosocjalistycznego w Europie będzie bardzo blisko powiązana z tą doktryną. W polityce zagranicznej doktryna ta wracała z taką siłą, gdyż odwracała uwagę narodu od ekspansji zamorskiej, będącej dziedzictwem epoki cesarstwa a także po części republiki weimarskiej, zwracając uwagę na odpowiadający polityce nazistów obszar Europy Środkowo - Wschodniej i Południowo - Wschodniej. Tworzenie ładu narodowosocjalistycznego przebiegało na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze - jako idei politycznej i ekspansji ideologicznej, zmierzającej do osiągnięcia maksymalnych nabytków terytorialnych i zorganizowania zdobytych ziem w określony sposób. Po drugie - na płaszczyznach gospodarczych, to właśnie rozwijanie więzów gospodarczych z poszczególnymi państwami, stwarzało podwaliny pod narzucenie im w przyszłości określonego ładu politycznego.

Faszyzm to zjawisko chorobliwe, wskazujące na głęboki kryzys społeczny i kulturalny. Chorobę tę sygnalizowali już w XIX wieku Fiodor Dostojewski i Friedrich Nietzsche. Polega ona na szerzeniu się przekonania o istnieniu ludzi wyjątkowych, nadludzi, których nie obowiązują zasady logiki i moralności, i na dążeniu społeczeństw, do złożenia swych losów w ręce tych geniuszów. Dawniej człowiek czuł się częścią organizmu społecznego. Kościół, system zależności feudalnych i monarchia potrafiły wytworzyć poczucie jasno określonych więzi, hierarchii, opieki możnych nad słabymi. Kapitalizm rozerwał feudalne więzi, zinstytucjonalizował władzę, dał człowiekowi wolność od innych ludzi, ale pozostawił go samego w gąszczu społeczeństwa, które raz wydawało się chaosem, raz bezdusznym, mechanicznym aparatem. Miliony ludzi stanęło bezradnie wobec problemów życia społecznego. Te chorobliwe zjawiska stały się możliwe na tle poczucia niepewności, zależności od sił bezosobowych. Sądzono, że naturalny bieg rzeczy prowadzi do upadku. Powstrzymać go może tylko geniusz rozporządzający siłą nadprzyrodzoną. Doktryna *gospodarki wielkiego obszaru* stała się *partnerem* III Rzeszy, ofiarowując Niemcom cały arsenał argumentów ekonomicznych, mogących posłużyć za wsparcie, starej pangermańskiej tradycji parcia na wschód. Na swej drodze imperializm niemiecki nie miał już bezkształtnej masy ludzkiej, która była ongiś jedynie przedmiotem w ręku warstw sprawujących władzę państwową. W ciągu XIX wieku wytworzyły się tam świadome swej odrębności i swych celów narody. Wprawdzie różnice polityczne i cywilizacyjne między narodami Europy utrzymały się nadal, lecz w ciągu XIX i początków XX wieku bardzo zmalały. Zmalała więc możliwość wyzyskania przewagi silniejszych nad słabszymi. Układ sił zmienił się więc zwolna na korzyść narodów słabszych. Europa Środkowa i Południowo - Wschodnia przestawały być biernym tworzywem, z którego mogło powstać czyjeś imperium, ta teoria miała się potwierdzić na przykładzie kosztów, jakie Trzecia Rzesza poniosła za utrzymanie zbudowanego przez siebie ładu.

Podsumowując tę teorię można powiedzieć, że już po latach II wojny światowej przewidywano, że istnieje możliwość ewaluowania faszyzmu w kierunku jakiejś łagodnej formy *europfaszyzmu*. Można sobie wyobrazić faszyzm niemiecki bez rasizmu (włoski go nie znał) ; może być on korporacyjny, syndykalistyczny, może bronić *honoru pracy* i uznawać absolutną równość wszystkich obywateli i równy start dla wszystkich. W wypadku triumfu mógłby faszyzm zwrócić się nawet przeciw jądru, przeciw nacjonalizmowi. Być może na jego miejsce mógłby wprowadzić rodzaj *europizmu*, myślę że bylibyśmy świadkami takiego procesu ewolucji, być może wczorajsi naziści dziś siedzieli by w Parlamencie Europejskim, kto wie. Z cywilizacji zachodniej już blisko tysiąc lat temu wyodrębnić się zaczął region środkowoeuropejski, który wtedy obejmował *Święte Rzymskie Cesarstwo Narodu Niemieckiego*, ale także jego ścianę wschodnią wraz z Polską, Czechami i Węgrami. Także ziemie dzisiejszej Słowenii stanowiły terytorium, podczas gdy ziemie Chorwacji i Słowacji scalone zostały z węgierską koroną Św. Stefana. Dodać należy, że Czechy ze wszystkich krajów regionu były najmocniej zrosnięte z Cesarstwem, na co zdecydowany wpływ miał czynnik geograficzny. Czechy były bardzo głęboko wrosnięte w ziemie Cesarstwa do tego stopnia, że w XIV wieku stołeczna siedziba *Karola IV* mieściła się w Pradze. Tak więc Czechy i Słowenia z racji swego położenia znalazły się bliżej centrum, podczas gdy Polska i Węgry

stanowiły wschodnią rubież Europy Środkowej. Dzisiaj, ze względu na podziały historyczne, jakim uległy Węgry, do tego obszaru należy dodać ścianę wschodnią czterech państw międzymorza bałtycko-adriatyckiego: Polski, Słowacji, Węgier i Chorwacji.

Zasięg geograficzny Europy Środkowej w XX wieku został formułowany przez niemieckiego politologa Friedricha Naumanna, który tworząc swą teorię czerpał z wcześniejszych teorii J. Fichtego, Lista, de Lagardeggo. Jednakże jego koncepcja powstawała w bardzo specyficznych warunkach, gdyż było to podczas I wojny. Podstawą twierdzeń Naumanna i jego koncepcji *Mitteleurop*y było twierdzenie, że ten twór polityczny musi być oparty na silnych więzach gospodarczych oraz, że Europa Środkowa, która powstałaby z połączenia Niemiec oraz Austro-Węgier musi objąć Królestwo Kongresowe, a więc ten obszar nie może nigdy wrócić pod dominację rosyjską. Gdy dokonamy porównania map współczesnej Europy Środkowej to jest ono całkowicie zbieżne z zasięgiem *Mitteleurop*y Naumanna. Austro-Węgry w ostatnim półwieczu swego istnienia zorganizowane na zasadach federacyjnych mogły uchodzić za pewien niedoskonały prototyp owej *Mitteleurop*y. Gdyż w ich granicach mieściły się w całości terytoria Węgrów, Czechów, Słowaków, Chorwatów i Słoweńców, a częściowo również Polaków i Niemców. Tak więc, nie można się dziwić, że to właśnie w międzywojennej Austrii, okrojonej traktatem w Trianon, powstała pierwsza całościowa koncepcja integracji europejskiej - **Pan-Europa** Richarda Coudenhove-Kalergiego.

Poszczególne „łady” narzucane Europie Środkowej od czasu Kongresu Wiedeńskiego aż do Jałty włącznie uniemożliwiały jej stanie się obszarem rdzeniowym dla ewentualnego zjednoczenia się Europy. Jedyna taka szansa, choć krótko, zaistniała w czasie I wojny światowej. Wszystkie porządki narzucone Europie, a nie uznające jej specyfiki przestrzennej musiały jednak zostać odrzucone. Pierwszy raz odrzucenie trwającego od 1815 roku układu można uznać zjednoczenie Niemiec roku 1871 roku. Kolejno byliśmy świadkami próby zepchnięcia Imperium Rosyjskiego na jego naturalną azjatycką stronę w czasie I wojny światowej. Jako że I wojna światowa nie przyniosła spodziewanego efektu i zakończyła się porażką państw centralnych, Europie został narzucony kolejny „ład”, który pomimo, że uwzględniał prawo narodów do samostanowienia to jednak odnosił je tylko do wygranych. Tak więc musiał bardzo szybko zostać narażony na próby rewidowania go przez państwa, które uważały się za pokrzywdzone. Mścicielem „wersalu” obwołał się Adolf Hitler, który początkowo zmierzał do odzyskania utraconych przez Niemcy ziem zakładając, że wywoła to zbrojną reakcję koalicjantów. Pod wpływem łatwego zwycięstwa nad Francją w 1940 roku Hitler zmuszony był przystąpić do budowania nowego „ładu” europejskiego. Ład ten miał szansę przetrwać jedynie pod warunkiem wygranej wojny z ZSRR, którą to Hitler przegrał na **własne życzenie** przez bezduszną i głupią politykę ludnościową.

Konferencja w Jałcie przypieczętowała podział Europy na dwie strefy wpływów, zacierając w ten sposób granice Europy Środkowej. Kolejny ład narzucony Europie nie uznawał w żaden sposób specyfiki obszaru europejskiego ani indywidualnych pragnień narodów, które w ten „ład” zostały *wkomponowane*. Zrozumiałe jest więc że od śmierci głównego konstruktora jałtańskiego podziału Europy, a zarazem jego głównego strażnika, występowała tendencja do rewidowania jałtańskich ustaleń. W wyniku wytworzenia się nowej sytuacji w Europie po rozpadzie Związku Sowieckiego w 1991 roku powstała nowa sytuacja umożliwiająca zjednoczenie Europy, z pełnym uznaniem warunków geopolitycznych, a więc nadanie Niemcom statusu *centrum*, które byłoby jądrem dla zdradzonej *osiemnastki*. Ale czyż to nie jest imperializm? Kolonializm? W nie większym stopniu niż panowanie rozciągniętego nad Europą Wschodnią przez Wspólny Rynek. A czy nie jest to nowe *Drang nach Osten*. Myślę że tak, myślę że wkrótce w nowy układ włączy się Rosja, a Rosja *Putina* niekoniecznie oznacza erę wzajemnego zrozumienia. Czy pod kierownictwem niemieckim *Mitteleuropa* nie stanie się imperialistyczna? Myślę że w takim sensie w jakim wielkie mocarstwo, jakim zapewne za lat dziesięć będą Niemcy, zawsze skłonne do tego, by dyktować warunki innym. Czy nie doprowadzi to do podziału Europy? Czy „Europa dwóch biegunów” nie jest faktycznym podziałem kontynentu. Francja od czasów Franciszka I, Richelieu i Clemenceau wykluczyła się z *Mitteleurop*y i jest, gdyż nie ma innego wyboru - kontynentalnym przedstawicielem Anglosasów. A Włochy? Rzymowi brak sił, aby realizować mądry plan swego byłego socjalistycznego ministra spraw zagranicznych i zorganizować Europę Południową wzdłuż osi Barcelona - Mediolan, Belgrad, Budapeszt, Wiedeń jako przeciwwagi dla potęgi Niemiec.

Moda na *Mitteleurop*ę pojawiła się jako efekt poszukiwania alternatywy zjednoczeniowej, która stworzyłaby szansę równoprawnego włączenia się do żywiołu zjednoczeniowego państw Europy Środkowej i Wschodniej. *Mitteleuropa* nie jest mitem, stała się faktem, obszarem rdzeniowym w zjednoczeniu Europy. Myślę że nie jest niedorzecznością stwierdzenie, jakoby wyłącznie Niemcy rozumieli rzeczywistość na wschód od Odry, nad Wełtawą i nad Dunajem. Ostatecznie *Mitteleuropa* okazuje się nie mitem ale faktem, obszarem rdzeniowym w jednoczeniu Europy. Pytanie które sobie ciągle zadaję, to czy współczesne Niemcy są w stanie unieść ciężar takiego zjednoczenia, nie tylko ekonomiczny ale przede wszystkim mentalny. Wielkie to bowiem wyzwanie, by stać się nie tyle przedmiotem tego wielkiego

procesu, ale jego podmiotem, na wzór Rzeszy niemieckiej w Średniowieczu, spełniającej rolę arbitra na polu militarnym, gospodarczym, a także kulturalnym wśród suwerennych państw wokół siebie. Kończąc, że „*Nowa Europa*” tkwi obecnie w dziurze zwątpienia i rozczarowania mimo członkostwa w **Unii Europejskiej**. Doradzają jej **Molierowscy szarlatani** nie czujący ducha tej części Europy. Różne regiony Europy tęsknią do tożsamości i własnej indywidualności, do praw, z których płynie radość życia. Mitteleuropa jest takim miejscem, gdzie ludzie czują i odbierają sygnały. Gdy idziemy ulicami Pragi czy Wiednia, czujemy ducha tkwiącego w kształtach budowli i pomnikach historii. To jest właśnie *Europa Środkowa*.

Notatki

1 Batowski, H.: Rozpad Austro-Węgier 1914 - 1918. Kraków 1982, s. 312.

2 Batowski, H.: op. cit., s. 314.

Literatura

Bochenek, M.: Robert William Seton-Watson i jego koncepcja przebudowy Europy Środkowej. Kraków 1991.

Diercke Schulatlas für höhere Lehranstalten. Berlin 1940.

Fuller, J. F. C.: Druga wojna światowa 1939 - 1945. Warszawa 1958.

Herder, J. G.: Myśli o filozofii dziejów. Warszawa 1962.

Chodorowski, J.: Richard Coudenhove-Kalergi i jego doktryna zjednoczenia Europy. Warszawa 1995.

Leksykon Historii XX wieku. Kraków 1996.

Molnar, T.: Czego Mitteleuropa oczekuje od Niemiec? Przegląd Polityczny, 1988, nr. 19|20.

Nowak, A.: Jak rozbić Rosyjskie Imperium. Idee polityki wschodniej 1733 - 1921. Warszawa 1995.

Pajewski, J.: Mitteleuropa. Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej. Poznań 1995.

Piskozub, A.: Elementy nauki o cywilizacji. Gdańsk 1992.

Pomian, K.: Europa i jej narody. Warszawa 1992.

Wolf-Powęska, A.: Wokół najnowszego sporu o przeszłość polsko-niemiecką. Przegląd Zachodni, 2004, nr. 1.

Zdziechowski, M.: Tragedia Węgier a polityka polska. Kraków 1920.

Zdziechowski, M.: Węgry i dookoła Węgier. Szkice polityczno-literackie. Wilno 1933.

The Core of Old Continent

Abstract

The paper consists of two parts. The first part deals with term between the First and Second World War. The second part deals with term after the Second World War. The authoress presents here part of researches into the above problems. For the above reasons the authoress has included within the present selection those papers, which represents Slovak, Czech an Hungarian experience of the clash between the nation and the civil principles in two ethno-political exposed periods: in the period of national-emancipation of the XIX century during the of Austria-Hungary until the rise of the independent Czechoslovak Republic in the year 1918 and in the period of the communist stage of the development of the Slovak society from the year 1948 to 1989. The first part examines the personal dimension of the nation-forming process, which took place in the Slovak and Czech society in the XIX century until the rise of the Czechoslovak Republic in the year 1918.